Nr. 69. Lwów, sobota 20 marca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY
We Lwowie mies. . . 20 K. (14 Mk.)
Z dostawą do domu 23 K. (16 Mk.)
Na prowincyi mies. 23 K. (16 Mk.)
W innych państwach 26 K. (18 Mk.)

CENY OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena numeru pojedyńczego
1K (70 fen.)

NAKŁADEM SP. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Złamanie Kontrrewolucyi niem.

Komuna w Niemczech.

Rząd komunistyczny w Berlinie.

BERLIN, 18 marc (Pat.) Biuro Wolffa komunikuje: Oświadczenie kanclerza rzeszy zawiadamia, że wedle zgodnych i niewątpliwych wiadomości odbyła się wczoraj w nocy konferencya wspólna socyalistów niezawisłych i komunistów, na której to konferencyi osiągnięto porozumienie prawie we wszystkich punktach. Ułożona lista ministeryalna zawiera następujące nazwiska: Dauning kanclerz rzeszy, Paweł Loewe sprawy zagraniczne, Müller-Adel teka skarbu, Geldscmidt teka pracy, Dr. Kohn sprawiedliwość, Juljusz Mayer kolonie. Republika rad będzie starała wznowić swoje stanowisko nawet w sposób gwałtowny. Grozi dyktatura proletaryatu.

—o—

BERLIN, 18 marca (Pat.) Kapp i Lüttwitz wyjechali z Berlina. Powstał współrzędny rząd komunistyczny z Kohnem i Dauningiem na czele. Rząd ten domaga się usunięcia rządu Kappa oraz usunięcia wojsk z dzielnicy robotniczej. Ma to nastąpić do godz. 7-ej wieczorem, co się jednak wobec krótkości czasu nie da przeprowadzić. Dowództwo nad wojskami obrony krajowej objął generał v. Hülsen, który w czasie ostatniego przewrotu stał po stronie rządu Bauera. Miejsce pobytu Kappa i Lütwitza nie jest znane.

Sowiety w miastach niemieckich.

WIEDEŃ, (Pat.). Telegr. Comp. z Berlina. Utworzył się tu pod kierownictwem niezawisłego socyalisty Dr. Kohna komitet komunistyczny, który ma na celu zaprowadzenie dyktatury proletaryatu.

KRAKÓW, 18 marca (Pat.). Rad. z Wiednia. Berliński sprawozdawca biura koresp. donosi: W obrębie przed komunistycznym zamachem wszystkie ulice prowadzące ku peryferyom miasta zostały obsadzone silnymi oddziałami wojska, a wiele punktów wewnątrz miasta otoczono drutami kolczastymi.

Wczoraj popołudniu

urządzili komuniści w różnych stronach miasta barykady.

Wczoraj w różnych punktach miasta przyszło do starć między wojskiem a tłumem, przyczem z obu stron strzelano.

Dotychczas zgłoszono 18 zabitych i 40 rannych

Noc minęła spokojnie.

WIEDEŃ. (Pat.). BK. z Lipska. Walki uliczne trwały z małemi przerwami aż do późnej nocy. Robotnicy wtargnęli do wnętrza miasta. Dworzec bawarski znajduje się w ich rękach. Od północy panuje względny spokój. Dzienniki dziś rano nie pojawiły się. W Nauen podczas niepokojów zostało 7 osób zabitych, a 15 rannych. Strajk jest tam jednak już ukończony.

KRAKÓW. (Pat.). Radio z Wiednia. BK. z Dortmundu. Dziś rano przyszło tu do ciężkich walk pomiędzy wojskiem rządowem, milicyą a strażą bezpieczeństwa z jednej, a uzbrojonymi robotnikami z drugiej strony. Robotnikom udało się pokonać wojsko i zająć miasto.

PARYŻ. (Pat.). Havas. Wybuchły rozruchy w Düsseldorfie, Dortmundzie i Halle, przybierając charakter spartakowski. Załoga Hamburga rozstrzelała oficerów popierających Kappa.

PARYŻ. (Pat.). Robotnicy nadreńskiego okręgu zorganizowali sowiety.

KRAKÓW. (Pat.). Radio. Z Kopenhagi donoszą, że w Westfalji wywiązała się walka z udziałem artylerji, karabinów maszynowych i miotaczy min. Robotnicy mieli zdobyć dwa działa.

KRAKÓW. (Pat.). Radio z Berlina. Miasto Rostock znajduje się od wczoraj w ręku uzbrojonych oddziałów robotniczych, które zajęły koszary i publiczne budynki.

KRAKÓW. (Pat.). Radio z Berlina. Miasto Falkenstein znajduje się w rękach komunistów.

Krwawe boje na froncie poleskim.

Komunikat sztabu generalnego

z dnia 18 marca.

Na odcinku poleskim świeżo przybyłe

znaczniejsze siły nieprzyjacielskie przeszły do ponownego ataku,

skierowanego na odcinek Szacilki-Jakimowska. Zacięte walki trwały przez cały dzień 17. bm Szacilki są w naszem ręku. Walki o wieś Jakimowska, spaloną ogniem artyleryi nieprzyjacielskiej trwały bez przerwy. Pod Olewskiem atakował nieprzyjaciel nasze pozycye piechotą, wspomaganą przez dwa pociągi pancerne. Oddziały nasze odparłszy atak, przeszły do kontrakcyi. Zdobyto jeden pociąg pancerny, uprowadzając 6 nieuszkodzonych wagonów pancernych, 4 działa i 7 karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel ponowił ataki od strony Rudny Radwałowskiej, został jednakże z znacznemi stratami odrzucony.

Na odcinku Jemilczyna i Zwiahla nieprzyjaciel gromadzi znaczne siły, przechodząc miejscami do akcyi zaczepnej. Celem rozbicia skoncentrowanych na odcinku Gałuzińce i Wołkowińce sił nieprzyjacielskich, które w ostatnich dniach kilkakrotnie atakowały nasze pozycye, został przeprowadzony wypad w okolicy Wołkowiniec i Gałuziniec, gdzie w zaciętych walkach zniszczono nieprzyjacielski pociąg pancerny, wzięto kilkudziesięciu jeńców i zdobyto 2 działa, 3 karabiny maszynowe i kancelaryę świeżo przybyłej ze wschodu 45-tej dywizyi, oraz wiele materyału wojennego.

Drugi zastępca Szefa Sztabu
KULIŃSKI, pułk.

Węgry gotowe czynnie wesprzeć Polskę w zatargu z Czechami.

WARSZAWA 18 marca. Z kół zbliżonych do przedstawicielstwa węgierskiego donoszą, że rząd węgierski bardzo pilnie śledzi przebieg obecnego zatargu polsko-czeskiego na obszarach plebiscytowych.

W wypadku, gdyby zatarg ten jeszcze bardziej się zaostrzył

Węgry gotowe przyjąć udział w zatargu po stronie Polski w formie czynnej.

Zdemolowanie lokalu francuskiej misyi w Berlinie

PARYŻ, (Pat.) Havas — „Paryski Journal" donosi z Berlina: Francuski samochód ciężarowy jadąc ulicami miasta uległ wypadkowi, przyczem zranił kilkanaście osób. W odwet za to tłum mimo przedstawień władz miejscowych

zdobył szturmem lokal sztabu francuskiego oraz zrabował magazyn żywnościowy francuski i wiele mieszkań prywatnych.

Z b. Galicyi --- 4 województwa.

WARSZAWA, 18 marca. Wczoraj odbyło się posiedzenie posłów małopolskich z udziałem ministra spraw wewnętrznych p. Wojciechowskiego Omawiano szczegółowo sprawę podziału b. Galicyi na województwa. Min. Wojciechowski przedłożył bardzo dokładną mapę projektowanego podziału. Według tego projektu b. Galicya byłaby podzielona na cztery województwa a mianowicie:

stanisławowskie, tarnopolskie, lwowskie i krakowskie.

Omawiano również sprawę kandydatów na poszczególnych wojewodów. Rozstrzygnięcie tej sprawy odłożono do następnego posiedzenia. Według pogłosek, na stanowisko wojewody stanisławowskiego ma być powołany p. Decykiewicz.

Mąka amerykańska jedzie do Polski.

WARSZAWA, (Pat.). Ministerstwo aprowizacyi otrzymało z Nowego Yorku następującą depeszę: Okręt „Warszawa" odpłynął 5 marca, wioząc dla Polski 4.444 ton mąki i 16 parowozów.

—o—

O zagospodarowanie nieużytków.

WARSZAWA, 18. marc. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu wniósł interpelacye p. Perl w sprawie „Świętej własności Romanowych" p. Bobrowski w sprawie rujnowania miast Małopolskich przez generalnego delegata rządu a w szczególności miasta Bochnj.

Pierwszym punktem porządku dziennego były dalsze rozprawy nad ustawą

O ZAGOSPODAROWANIU ODŁOGÓW.

P. Dąbal zgłosił do art. 6. poprawkę, aby umowy dzierżawne opiewały tylko na zapłaty pieniężne, a nie na świadczenia w naturze, właściciele bowiem starają się mianowicie otrzymać jak najwięcej w naturze i każą odrabiać od 6 do kilkunastu dni, nie podobna zaś w XX. wieku wprowadzać pańszczyznę albo dziesięcinę.

P. Drescher zgłasza poprawkę, aby zboże ii nne ziemiopłody oddawane w tenucie z gruntów leżących odłogiem, podlegały całkowicie sekwestrowi. Mowca przewiduje bowiem, że po zawarciu pokoju zboże będzie masami wywożone na wschód, czemu zapobiec ma zgłoszona przez niego poprawka.

P. Władysław Dębski sprzeciwia się, aby że i inne ziemiopłody oddawane w tenucie z gruntów, a to z tego powodu, ponieważ we wschodniej Małopolsce wójtami są Rusini, którzy gruntów dzierżawnych nie oddadzą ani jednemu polskiemu włościaninowi.

W głosowaniu przyjęto artykuł 1. Przy artykule 2. Marszałek poddał najpierw pod głosowanie poprawkę posła Poniatowskiego wyliczającą porządek kandydatów na dzierżawców i dającą pierwszeństwo małorolnym i bezrolnym. (Projekt komisyi mówił tylko o zawodowych rolnikach). Za poprawką oświadczyło się 144 głosów przeciw 122 głosom. Przyjęto także wniosek klubu socjalistycznego, domagający się dodania na końcu poprawki p. Poniatowskiego słów: „Związki wytwórcze pracowników rolnych i kooperatywy rolne" Przy artykule 3. za poprawką p. Dąbala, domagającą się wypłaty czynszu dzierżawnego tylko w pieniądzach, oświadczyło się 130 głosów, przeciw 14. Przy głosowaniu nad artykułem 4. przyjęto poprawkę p. Dąbskiego, aby za podstawę wysokości tenuty wzięto cenę kontyngentową żyta 20—30 kg. w pierwszym roku, w drugim roku 30—40 kg., w trzecim 40—50 kg. a w czwartym 50—60 kg. Dalsze artykuły przyjęto z drobnemi poprawkami.

Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu i w trzeciem czytaniu en bloc.

Rezolucyę p. Poniatowskiego, domagającą się powierzenia urzędom gminnym wykonania ustawy odrzucono 102 głosami przeciw 100, jako szkodliwą dla żywiołu polskiego na kresach.

Przy końcu posiedzenia przemawiał minister pracy Pepłowski, który w rzeczowym wywodzie uzasadniał wniosek p. Waszkiewicza w sprawie powszechnego ubezpieczenia na wypadek choroby.

Ile kosztuje podróż do Ameryki.

Z Prezydyum Dyrekcyi Policyi we Lwowie: Ministerstwo spraw wewnętrznych na skierowane tam liczne zapytania w sprawie wyjazdu obywateli polskich do Ameryki północnej zakomunikowało, że dla odbycia podróży do Ameryki w możliwych warunkach niezbędnem jest przedewszystkiem **posiadanie 1600 dolarów czyli 25.000 marek polskich dla jednej osoby.** Udający się bez odpowiednich funduszów narażeni są na zwrócenie z połowy drogi w warunkach nader ciężkich. Ponadto po otrzymaniu paszportu należy uzyskać na nim wizy od przedstawicielstw amerykańskiego i tych państw przez które się przejeżdża. Koszta opłaty wiz, z których amerykańska opłacana jest w wysokości 90 marek polskich, kosztuje razem przeszło 300 marek polskich. Na co zwraca się uwagę interesowanych.

Koalicya obsadziła Konstantynopol.

KRAKÓW, (Pat.). Radio z Lyonu. Okupacya Konstantynopola odbyła się we wtorek bez trudności. W mieście panuje spokój.

Uroczystość Imienin Naczelnika Państwa.

Dar narodowy dla Józefa Piłsudskiego.

W dniu obchodzonych przez całą Polskę imienin Naczelnika niepodobna zapomnieć o akcyi na rzecz Daru narodowego, który zbierają wszystkie miasta polskie prócz Lwowa.

Dziwne dzieje tej sprawy w naszem mieście przedstawiają się następująco:

W połowie grudnia z. r. rozesłano we Lwowie gorącą odezwę wzywającą mieszkańców do składek na „Dar narodowy" dla Józefa Piłsudskiego, przed kilkunastu jeszcze miesiącami więźnia twierdzy Magdeburskiej, dziś Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego.

W odezwie położono nacisk na to, że Lwów; który się szczyci, że w jego murach Piłsudski zapoczątkował Armię polską, musi i w tej formie manifestowania uczuć wziąć skuteczny udział".

Jakże odmiennie od tych pełnych zapału słów odezwy potoczyła się akcya na rzecz Daru narodowego!

Komitet prowizoryczny, który wydał odezwę z podpisem znanej we Lwowie osobistości, zakończył swą działalność na jej wydaniu. Bardzo wstrzemięźliwa i raczej obstrukcyjna niż czynna jego działalność nietylko nie wydała żadnych owoców ale wprost utrudniała zbieranie funduszów. Rzecz nie do wiary! — Komitet nadsyłane składki zwracał ofiarodawcom, ponieważ kasa zbiorcza nie została utworzona i nie można pokwitować odbioru składek"!

Gdy ze wszystkich stron napierano na Komitet o rozpoczęcie akcyi, powstała w jego łonie myśl zwrócenia się do Prezydyum miasta, aby Reprezentacya Lwowa wzięła w swoje ręce sprawę Daru narodowego; po kilku tygodniach dalszej zwłoki rozeszła się wreszcie radosna wiadomość, że tak się istotnie stanie.

Ale w chwili kiedy się zdawało że trudności wstępne są już pokonane i akcya tem szybciej się potoczy im dłużej ją przygotowywano nastał w niej zupełny zastój i dziś prócz wtajemniczonych nikt nie wie gdzie ją zahamowano. Nieoficyalna wieść niesie, że schowkiem w którym sprawę ukryto przed niepożądanym rozgłosem, jest biurko p. Prezydenta Neumana, który sprawę traktuje jako „nie na czasie" będącą.

Czyż niema nikogo w Reprezentacyi Miasta któryby ją przypomniał p. Prezydentowi i pouczył go, że to nie jest domowa sprawa jego polityki magistrackiej ale rzecz publiczna, żywo obchodząca ludność Lwowa, który jest gniazdem wylęgłych w nim zaczątków wspaniałej dziś Armii Polskiej, chce wziąć żywy udział w akcyi „Daru narodowego" dla Twórcy tej Armii! i nie zgodzi się, aby ją paraliżowały osobiste antypatye poszczególnych, choćby chwilowo wysoko położonych dygnitarzy miejskich.

Czas najwyższy, aby taki głos odezwał się dobitnie w Radzie miejskiej polskiego Lwowa.

—o—

Przyłączając się w zupełności do powyższych nadesłanych nam uwag, zwracamy się do całego społeczeństwa, aby nie czekając na utworzenie się komitetu, składało dary w administracyach pism.

—o—

Program uroczystego obchodu.

WYCIĄG Z ROZKAZU NADZWYCZAJNEGO KOMENDY MIASTA I PLACU WE LWOWIE z dnia 17-go marca 1920.

Dzień 19 marca br. jako dzień Imienin Józefa Piłsudskiego Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, obchodzony będzie w całej Polsce uroczyście. Uroczystość ta, wzbudza szczególnie żywe uczucia w szeregach Armii, która w Józefie Piłsudskim czci nietylko Naczelnego Wodza, ale i swego głównego twórcę, i organizatora w uroczystości Imienin da zatem i załoga lwowska, wyraz swym najszczerszym i głębokim uczuciom wdzięczności.

Zgodnie ze wskazówkami udzielonymi przez Dowództwo Okręgu Generalnego zarządzam w sprawie uroczystości.

I. Uroczyste nabożeństwo w Katedrze.

Dnia 19 bm. o godz. 10-tej odbędzie się w kościele Archikatedralnym uroczyste nabożeństwo połączone z paradą wojskową i przy współudziale przedstawicieli misyi zagranicznych tudzież władz cywilnych, stowarzyszeń, cechów etc.

II. Parada wojskowa

Po nabożeństwie odbędzie się defilada przed dowódcą Okr. Gen., który wraz ze świtą uda się pod pomnik Mickiewicza. Kierunek defilady z ulicy Rutowskiego po okrążeniu placu Maryackiego przed pomnik Mickiewicza, w ulicę Legionów w stronę teatru.

III. Nabożeństwo w kściele OO Bernardynów.

Dla reszty garnizonu niebiorącej udziału w paradzie wojskowej odbędzie się równocześnie tj. o godz. 10-tej osobne nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów.

Popołudniu względnie wieczorem urządzą referenci oświatowi we wszystkich oddziałach zebrania żołnierzy, na których należy wygłosić przemówienia, urządzić o ile możności śpiewy, przedstawienia, deklamacye.

IV. Przedstawienie dla żołnierzy w teatrze miejskim.

O godz. 15-tej odbędzie się w teatrze miejskim bezpłatne przedstawienie dla żołnierzy tut. Załogi.

V. Przedstawienie uroczyste

O godz. 19-tej odbędzie się w teatrze miejskim przedstawienie galowe. Bilety na to przedstawienie dla osób wojskowych wydawać będzie adjutantura Komendy miasta za złożeniem należnej kwoty dnia 19 bm. o godz. 9-tej rano.

VI. Zebranie w kasynie oficerskim.

O godz. 19-tej zbiorą się oficerowie wszystkich oddziałów garnizonu w sali Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry 1. gdzie wygłoszonem zostanie odpowiednie przemówienie, poczem nastąpią produkcye muzyczne.

Dzień 19. marca br. jest w myśl rozporządzenia Dow. Okr. Gen. wolny od zajęć służbowych.

VII. Broszurę p. t. „Przemówienia Naczelnika do żołnierzy" i inne — można nabywać w Referacie prasowym ul. Wałowa 16. — i w Uniwersytecie żołnierskim pl. Bernardyński 6

—o—

Wielki koncert ludowy

odbędzie się staraniem Uniwersytetu Lud. im. Ad. Mickiewicza w wielkiej sali ratuszowej dn. 19 marca br. o godz. 7 min. 30 przy współudziale dr. Wereszczyńskiego, słowo wstępne; p. Argasińskiej Choynowskiej, śpiew; p. Hertz-Barwińskiej, deklamacya; p. H. Ottawowej, fortepian; p. J. P. Wolanka, skrzypce; i chóru tow. muzycznego. Akompaniament objął prof. Bron. Wolfstal Bilety po 10 K. wcześniej do nabycia w księgarni Altenberga i w organizacyach zawodowych.

—o—

W szkołach dzień 19 marca będzie wolny od nauki.

—o—

Zbiórka uliczna na Ochronkę imienia Józefa Piłsudskiego

odbędzie się w piątek, w dniu imienin Naczelnika Państwa.

Niewątpliwie hojnie posypią się datki, aby zasilić fundusz tak sympatycznej i pożytecznej instytucyi.

—o—

Kontrrewolucya niemiecka złamana.

Dawny rząd objął znowu władzę.

BERLIN. 18 marca. (Pat.) B. Wolff, urzędowo. Z dniem dzisiejszym

ustąpili Kapp i Luettwitz

a dowództwo naczelne objął generał v. Seeckt. Straż bezpieczeństwa pełnią wojska wierne rządowi Bauera. Wojska Luettwitza prawdopodobnie w czwartek ustąpią. Wszystkie zarządzenia dyktatorskie tyczące o sadzeniu lokali redakcyjnych-telefonów itp. zostały zniesione.

Dyktatura militarystyczna rozbiła się

wobec jednomyślności i zdecydowanej podstawy robotników i mieszczan. Naród potrafi na przyszłość bronić nowo wywalczonej wolności. Pod odezwą podpisany Hirsch.

BERLIN. (Pat.) Wolff ogłasza odezwę do narodu niemieckiego.

Zbrojny zamach runął, stosunki konstytucyjne powróciły. P. Kapp złożył uzurpowany przez siebie urząd bez zastrzeżeń.

Dowództwo nad wojskami powierzono jenerałowi von Soecktowi. Odezwa dziękuje wszystkim warstwom społeczeństwa, które stanęły w obronie demokracyi i stwierdza, że szkody zamachem wyrządzone na zewnątrz i na wewnątrz są nie do powetowania.

———

Odezwa rządu Rzeszy.

WIEDEN. (Pat.) B. K ze Stuttgartu. Rząd Rzeszy wydał następującą odezwę: Kapp i Lüttwitz ustąpili. Zbrodnicza awantura w Berlinie ukończona. Przed całym światem został złożony dowód, że demokracya w republice nie jest złudzeniem, lecz że posiada odpowiednią siłę i że potrafi odeprzeć wszelką próbę dyktatury wojskowej.

Robotnicy! wytrwajcie ochotnie, jak w dniach ostatnich, na posterunku. Niech każdy wróci do pracy! Rząd ukarze surowo sprawców, którzy was zmusili do strajku generalnego i postara się o to, by żołdactwo nie mogło wpływać na losy narodu niemieckiego. Podp. prezydent Rzeszy Ebert, za rząd Rzeszy Bauer

—o—

Rząd Rzeszy w drodze do Berlina.

WIEDEN. (Pat.) „Wr. Allg. Ztg.“ donosi z Berlina. Słychać, że Kapp popełnił samobójstwo. W każdym razie miejsce jego pobytu jest nie znane. Dziś oczekiwane jest przybycie rządu Rzeszy do Berlina.

Prezydent Rzeszy Ebert przybył już w nocy specyalnym pociągiem ze Stuttgartu do Berlina

WIEDEŃ. (Pat.) B. K. ze Stuttgartu. Rząd Rzeszy wydał rozkaz aresztowania Kappa i Lüttwitza oraz adwokata Brdericka, admirała Trotha i szeregu innych osobistości.

—o—

Socyaliści wzywają do zaprzestania strejku generalnego.

STUTTGART, (Pat.). Wolff. Partya socyalnodemokratyczna ogłasza odezwę, w której wzywa lud do zaprzestania strajku generalnego i do zachowania stanu pogotowia oraz przygotowania się do najostrzejszej walki przeciw reakcyi celem usunięcia wszelkich małych i wielkich Luettwitzów.

—o—

500 osób zabitych w Kilonii.

PARYŻ. (Pat.) Havas. Krążownik niemiecki pod flagą nowego rządu bombardował Kilonję: zginęło **około 500 osób** szkody są znaczne.

NA SŁOWACZYŹNIE DEMONSTRACYE I STREJKI GŁODOWE.

PRAGA, 18 marca Cz. B. por. donosi z Pressburga: Wczoraj o godz. 3 popoł. wybuchł tu powszechny strajk robotników. Zastrajkowali robotnicy fabryk oraz funkcyonaryusze kolei elektrycznych. Popołudniu liczne rzesze strajkujących zebrały się przed ratuszem, gdzie demonstrowano przeciwko drożyźnie. Wygłoszono gwałtowne przemówienia w językach słowackim węgierskim i niemieckim protestując przeciwko drożyźnie artykułów pierwszej potrzeby.

NOWA PARTYA SOCYALISTYCZNA WE FRANCYI.

KRAKÓW (Pat.) Rad. z Berlina B. Wolffa. Socyaliści wykluczeni z socyalistycznego kongresu w Strassburgu, założyli nową partyę pod nazwiskiem francuska partya socyalistyczna. Ta nowa partya pozostała wierną teoryom francuskiego socyalizmu i przystępuje do drugiej międzynarodówki jednak z zastrzeżeniem, że zostaną z niej wykluczeni wszyscy niemieccy socyaliści większości.

Nowi wiceministrowie spraw zagranicznych.

WARSZAWA 18 marca.

Mianowanie pp. Dąbskiego i Seydy na wiceministrów ministerstwa spraw zagr. zostało definitywnie załatwione.

Według krążących pogłosek nowi wiceministrowie mają się podzielić pracą w ten sposób, że p. Dąbski będzie miał w swym zakresie działania sprawy, związane z traktatem pokojowym w St. Germain, zaś p. Seyda sprawy, połączone z traktatem w Wersalu.

Sprawa cieszyńska przed Sejmem

Na końcu posiedzenia czwartkowego przystąpił Sejm do obrad nad wnioskami nagłymi **w sprawie plebiscytu na Śląsku cieszyńskim.**

Referował p. **Zamorski**. Pod koniec posiedzenia p. **Buzek** zgłosił wniosek nagły w sprawie fałszowania plebiscytu na Śląsku cieszyńskim przez Czechów. Mówca domaga się energicznej postawy i akcyi rządu w tej kwestyi.

Po kilku przemówieniach popierających nagłość wniosku uchwalono nagłość tegoż. Następne posiedzenie w piątek.

—o—

ARTUR ĆWIKOWSKI. 2

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Dwa samochody, furcząc, ociekały wodą lecz nie ruszały z miejsca jak nieczułe na wilgoć i chłód potwory.

— Ofenzywa niemiecka we Francyi — wrzasnął mu koło nóg malec, wywijając plikiem gazet. — Przełamanie frontu angielskiego...

Wzdrygnął się, zbudzony ze swych myśli nie treścią ale przeraźliwym krzykiem słów. Przyspieszył kroku, by zapaść prędko w beznadziejny mrok ulic, by nieść dalej nabożnie, zdala od gwaru i ruchu maleńki a gorejący płomyk swej rozkoszy.

Szedł Podwalem, odnawiając w pamięci cały dzisiejszy wieczór i ostatnią scenę. Jeszcze półtorej godziny tej przeklętej lekcyi... a potem będzie miał całą noc dla siebie... kiedy nie zabroni mu nikt i nic istnieć tylko dla niej

Z tem postanowieniem wszedłszy do mieszkania swego ucznia, zdołał przemódz się i skupić uwagę na przeprawie Hannibala przez Alpy i na straszliwej bitwie Cyrusa pod Kunaksą. Był łagodny, wyrozumiały, cierpliwy jak każdy, komu się zdaje, że odkradł promyk szczęścia zazdrosnemu losowi.

Na zegarach miejskich biła już dziewiąta, kiedy wchodził do swego pokoju. Z uczuciem ulgi zrzucił przemokłe trzewiki, by wciągnąć stare, potargane lecz suche pantofle.

— Dobrze jest mieć kąt swój dla siebie samego, zaciszny i ciepły — myślał jak sybaryta, grzejąc mokre nogi przy piecu. — Dobrze jest być szarym, małym człowiekiem i zamykać w kręgu wieczornej lampy, co świeci na stole, pragnienia i cele życia. O, bo tym kręgiem wszystko objąć można, co jest radością i pięknem.

I wyobrażał sobie ciemną głowę dziewczyny, pochyloną jakby pod ciężarem włosów nad stołem... i uśmiechał się jasnym, tryumfującym uśmiechem.

Zapukano do drzwi i równocześnie, nie czekając na zaproszenie, wszedł natręt.

— Pan już w domu? — ozwał się od progu przybyły — to dobrze, to bardzo dobrze, że się pan nigdzie nie zawieruszył. Dzisiaj mi ani do czytania, ani do zajęcia się czymkolwiek... a sam ze sobą wysiedziećbym nie potrafił...

Ściskał mu z widocznem zadowoleniem rękę, poczem podszedł do lampy, podkręcił ją i znów wrócił przed gospodarza, który nie zdradzał zbytniej radości z wizyty.

Gość — był to niepokaźny, szczupły człowieczek z projektem na garb, zaznaczający się skrzywieniem i wypukłością prawego ramienia — **zagadnął znowu:**

— Cóż pan na to, panie Ludwiku?

— Na co?

— Jakto? — obruszył się — nie czytał pan dzisiejszego kumunikatu? Niemcy rozpoczęli na francuskim froncie ofenzywę.

— Ach, tyle tych ofenzyw już było!

— I podobno,.. podobno, jak podają, przełamali front angielski.

— Co pan mówi? — zerwał się nagle — kto to podaje?

Mały człowiezek wyciągnął z kieszeni gazetę i rozłożył na stole.

— Urzędowy komunikat. To pan nie słyszał na ulicy? Przecież te chłopcy drą się na cały głos, jakby obwieszczali nowinę, co świat zbawia.

— Nic nie słyszałem — szepnął i pogrążył się w czytaniu długiego, tłustymi czcionkami wydrukowanego komunikatu, którego każde słowo dźwięczało twardo jak żelazo i pachniało krwią.

Powoli podniósł głowę z nad gazety i spojrzał jakby zalękłym wzrokiem w twarz swego gościa:

— Cóż teraz będzie?... jak to mogło się stać?

— Co ma być! — ofuknął tamten — czem się pan tak przejmuje? Komunikaty ich kłamią, jak zawsze... sukces jednego dnia rozdmuchują do ogromu decydującego zwycięstwa.

(C. d. n.).

—o—

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Hołd Naczelnikowi Państwa.

Imieniny Naczelnika związane są na zawsze w mieście naszem z ową chwilą pamiętną, kiedy potężny grzmot armat zadecydował ostatecznie o przerwaniu oblężenia i oswobodzeniu Lwowa.

W pierwszą rocznicę zwycięskich bojów pułków Piłsudskiego pod Lwowem, złożyła wczoraj Rada m. hołd uroczysty i serdeczny sternikowi państwa polskiego, z życzeniami gorącemi wraz z całą Polską doń spiesząc.

Zagaił przewodniczący prez. Neumann, podnosząc niezłomną wolę i nieugięty hart Naczelnika, który w okresie najcięższym wiedzie odrodzone państwo polskie ku utrwaleniu jego niepodległości i zapewnieniu mu bezpiecznej i pomyślnej przyszłości. Zaprosił następnie prezydent Radę na nabożeństwo uroczyste oraz koncert ludowy ku czci Naczelnika.

Wśród oklasków uchwalono wysłanie do Belwederu następującej depeszy:

Prezydyum Rada miejska i obywatelstwo starego grodu kresowego, co od wieków stał jak czujny strażnik na rubieżach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w każdej potrzebie krwią i mieniem swoich obywateli i dzieci stwierdzając niezłomną dla niej wierność i przywiązanie — ślą Naczelnikowi i pierwszemu Obywatelowi odrodzonego i zjednoczonego w wolności państwa polskiego wyrazy czci i hołdu. Jednocząc się z całą ludnością ziem polskich w gorącem życzeniu, by temu doświadczonemu w tylu bojach w trudzie i pracy dla narodu sternikowi dane było wyprowadzić skołataną burzami nawę państwa z obecnego fal odmętu i dowieźć ją do przystani trwałego pokoju w szczęściu i pomyślności w dawnej potędze i chwale, wznosimy okrzyk: Naczelnik Państwa, wódz świetnej sławą czynów wojennych i staropolskiego męstwa okrytej armii polskiej, Józef Piłsudski, niech żyje!

Zabrzmiały gromkie okrzyki: „Niech żyje!", poczem przystąpiono do porządku dziennego który był wyjątkowo mały i nie zabrał wiele czasu.

R. Wereszczyński, podnosząc znaczenie placówek kulturalnych zwłaszcza na ziemiach kresowych, przedstawił sprawę urządzenia przez gminę wspaniałego daru Orzechowicza, zbiorów muzealnych, które z dniem 1. maja oddane być mają do użytku publiczności. Wnioski referenta bez dyskusyi uchwalono.

Z kolei r. dr. Lisiewicz referował sprawę przeprowadzenia rewizyi wszystkich kontraktów dzierżawnych gminy i przedłożenia wykazu gruntów, których właściciele nie są w stanie ich uprawić. R. tow. Löwenherz, popierając te wnioski, żąda jeszcze ich uzupełnienia, mianowicie w tym kierunku, by komisya aprowizacyjna wydała zlecenie, aby w porozumieniu z odpowiednimi czynnikami, uczyniła co należy, celem zorganizowania akcyi uprawy gruntów systemem współdzielczym na szerszą skalę i na większych obszarach. W końcu uchwalono odesłać sprawę do komisyi dóbr, wzmocnionej dwoma członkami komisyi aprowizacyjnej. Uchwalono też wniosek r. Löwenherza.

Po referacie r. Philippa zgodzono się na podwyższenie opłat za wikt dla chorych w m. zakładach dla nieuleczalnych.

Afera „gumowa" przed sądem wojskowym.

Na popołudniowej rozprawie przesłuchano świadka archit. Juliana Cybulskiego. W dniu aresztowania Krokowskiego przyszli do niego pp. Bogucki, Łukomski i Święcicki, by zrobić rewizyę. Następnie pojechali wszyscy razem na policyę.

Tu Krokowski przyznał się do spółki. Św. na policyi nie twierdził, że zwróci szkodę skarbowi państwa, lecz chciał złożyć kaucyę, by zięć Krokowski odpowiadał na wolnej stopie.

Po przyznaniu się Krokowskiego naradzał się św. z Boguckim i Święcickim, jakby można tę sprawę umorzyć, lecz nadkom. Łukomski słysząc tę rozmowę przez otwarte drzwi oświadczył, że bez zezwolenia swego szefa ani słowa nie zmieni w protokole. Św. przy podpisywaniu protokołu nie był, bo zaraz potem wrócił do domu.

Następny świadek inż. rotm. Richtman-Rudniewski potwierdził to, co zeznał Bogucki o wielkich nieporządkach w autonaczelnictwie lwowskim. Nie było żadnego porządku w kolumnach, składach, referatach; Kwiecińskiego podejrzywał o nieczyste sprawki i mówił o tem z Boguckim.

Zaproponował kpt. Dalborowi, że wspólnie z kpt. Boguckim w kilku dniach zreorganizują wszystko na dawny austryacki ład, lecz Dalborg sprawę tę odłożył na później. Stankiewicz i Rosenmann mieli prawo zakupywać gumy, bo był ich wielki brak, to też kupowano te materyały, gdzie się tylko dało.

W czasie zeznań tego świadka rozpoczęła się polemika z obecnym sprawozdawcą jednego dziennika, bo świadek wyraził się, że w tem piśmie była notatka, by żydów wyłączyć od dostaw dla autonaczelnictwa. Św. w odpowiedzi zaznaczył, że nie miał zamiaru żadnego z pism obrazić i na tem zakończył się ten spór.

We czwartek rano zeznawał świadek kpt. Dalbor. Rozpoczął swe zeznania od opisywania stosunków panujących w tym czasie w autonaczelnictwie. Zrazu była zarządzona rekwizycya gum, następnie pośrednio był ten rozkaz zmieniony zarządzeniem z Warszawy, by za wszelką cenę zakupywać gumy, na co dano nieograniczony kredyt. Na swe twierdzenie przedłożył list inż. Słuszkiewicza, gdzie są podane liczby i daty rozkazów wydanych w tej sprawie.

Następnie opisywał stosunek swój służbowy i wewnętrzne sprawy, lecz w tej chwili przewodniczący zarządził rozprawę tajną, która trwała do końca przedpołudniowej rozprawy.

Na marginesie.

SOCYALIŚCI DZIWNEGO NABOŻEŃSTWA.

„Wpered" we wstępnym artykule przypomina, że rok temu rozstrzelano wyrokiem sądu wojennego w Cytadeli Michajła Fołsa i Juliana Sałamonowicza za zdradliwe działanie przeciw państwu polskiemu, a dwu innych skazano na długoletnie więzienie. W związku z tem organ lwowskich socyalistów ruskich, rozwodzi się nad innemi ostremi zarządzeniami, które wówczas (w marcu 1919 r., a więc w najgroźniejszych dla Lwowa chwilach!) władze polskie przeprowadzały dla obrony zagrożonego bezpieczeństwa miasta.

Działo się to rok temu, w czasie wojny polsko-ukraińskiej, kiedy Lwów zasypywany był pociskami, od których ginęły codziennie niewinne osoby na ulicach miasta. Dziś, kiedy czas powinien zacierać zwolna wspomnienia krwawej waśni, kiedy powinno się dążyć do łagodzenia namiętności — przypominać i rozjątrzać szowinistyczne uczucia i budzić nienawiść nie jest chyba zadaniem socyalistycznej prasy. Jeśli kto, to chyba my mielibyśmy dużo do przypominania, bo mamy do opłakiwania zbyt dużo ofiar rozpasanego szowinizmu ruskiego, zbyt wielu pomordowanych i pomęczonych przez niepoczytalne czynniki sołdateski ruskiej. Lecz nie uważamy, aby to był sposób do wyrównywania sprzeczności, do przygotowania zgody między sąsiadującymi narodami.

Nie w ten sposób służy się sprawie porozumienia wzajemnego; nie jest to droga roztropnej i poważnej polityki; a tem mniej przystoi takie stanowisko „socyalizującym" politykom z „Wperedu".

Wywoływanie czerwonych widm z grobów przeszłości, by rozdmuchiwać uczucia zemsty — czy to godne pisma, które mieni się socyalistycznem?

Jak doszło do zażegnania strejku powszechnego.

P. Skulski odrzucił był w niedzielę formułę kompromisowego załatwienia zatargu, zaproponowaną przez PPS. Wobec tego militaryzacja elektrowni miała pozostać w mocy.

Skoro układy do celu nie doprowadziły, z natury rzeczy musiano wejść na drogę walki. Na posiedzeniu w poniedziałek C. K. W. partyi naszej, po porozumieniu z zaproszonymi przedstawicielami Związków zawodowych uchwalił ogłosić strajk w Warszawie w najbliższą środę, w czwartek zaś — w całym kraju. O zakończeniu strajku C. K. W. miał zawiadomić we właściwym czasie. Hasło strajku było ściśle określone: walka o zniesienie militaryzacyi, o obronę wolności robotniczej. Odezwa strajkowa była przygotowana. W ciągu wtorku zebrania fabryczne, zawodowe itp. miały nieść hasło strajku w masy.

Partya i związki zawodowe były w pogotowiu do przyjęcia narzuconej walki.

Położenie zmieniło się w ciągu dnia wczorajszego. P. Skulski w Sejmie zaprosił na konferencyę posłów tow. Daszyńskiego i Barlickiego, jako przewodniczących Związku polskich posłów socyalistycznych i oświadczył, że rząd wnosi jednocześnie do Sejmu projekt ustawy o przymusowych sądach rozjemczych w zakładach użyteczności publicznej. Rząd nie boi się walki, nie cofa się wobec strajku, sądzi, że próba sił wypadłaby na jego korzyść. Ale wobec wypadków, które zaszły w Niemczech, wobec groźnego położenia na Śląsku — Rząd nie chce odnosić zwycięstwa nad klasą robotniczą. Dlatego przyjmuje oświadczenie PPS., które rozumie w ten sposób, że PPS. dążyć będzie — do czasu uchwalenia wyżej wymienionego projektu — do utrzymania w ruchu bez strajku zakładów użyteczności publicznej w Warszawie.

Tow. Daszyński i Barlicki niezwłocznie zakomunikowali to — zasiadającemu w permanencyi (w stałem pogotowiu) — Centralnemu Komit. Wykonawczemu. C. K. W. polecił — po dyskusyi — oświadczyć premierowi, że zakłady użyteczności publicznej, o które w tej formule chodzi, ogranicza do: elektrowni, wodociągów, szpitali i gazowni. Następnie — co zresztą rozumie się samo przez się — PPS. nie wiąże się w niczem w sprawie owego projektu o przymusowych sądach rozjemczych, przeciwnie zwalczać go będzie stanowczo.

Uchwałę tę zakomunikowali premierowi towarzysze Daszyński, Barlicki, Ziemięcki i Moraczewski. P. Skulski przyjął to do wiadomości, poczem oświadczył, że Rada ministrów ogłosi komunikat o cofnięciu militaryzacyi elektrowni.

Umieszczamy poniżej ten komunikat, powtarzając zarazem oświadczenie PPS.

PPS. oświadcza, że do czasu ustawowego załatwienia sprawy zatargów w instytucyach użyteczności publicznej dążyć będzie w imię dobra mieszkańców stolicy do utrzymania Elektrowni, wodociągów, szpitali i gazowni w ruchu bez strajku.

Prezydyum Rady Ministrów komunikuje:

Wobec wniesienia do Sejmu projektu ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych w zakładach użyteczności publicznej, oraz wystąpienia przeciw strajkowi powszechnemu (ak zwanych, przyp. Red.) narodowych stronnictw robotniczych, jakoteż wobec złożenia przez zarząd PPS. kategorycznego zapewnienia, że do czasu załatwienia przez Sejm wyżej wymienionej ustawy dołożone będą ze strony PPS. wszelkie starania, aby utrzymany był w stolicy normalny ruch i spokój w instytucyach użyteczności publicznej, rząd, uznając, że posiada w tym stanie rzeczy dostateczną gwarancyę prawidłowego funkcyonowania instytucyi użyteczności publicznej, przystąpi do wycofania wojska z elektrowni, oddając ją w zarząd władzom cywilnym.

Nowiny z dnia.

Lwów, 19 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek 19 marca o godz. 3-ciej popoł. przedstawienie dla Załogi miasta Lwowa „Damy i huzary", komedya w 3 akt. Al. hr. Fredry.

W piątek 19 marca o godz. 7 wieczór Uroczyste przedstawienie w dniu Imienin Naczelnika Państwa „Halka", opera St. Moniuszki z pp. J. Korolewicz-Waydową, Łowczyńskim, Lipowską, Sieroszewskim, Folańskim i Jelińskim.

W sobotę 20 marca o godz. 3 popoł. „Sułkowski", tragedya w 5 aktach Żeromskiego.

W sobotę 20 marca o godz. 7 wieczór „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach J. Straussa z pp. Miłowską, Bogdanowiczówną, Bielińską, Hierowską, Kuligowskim, Folańskim, Justianem i Niedzielskim.

W niedzielę 21 marca o godz. 3 popoł. „Panny", sztuka w 4 aktach P. Wolffa i Leroux w niezmienionej obsadzie.

W niedzielę 21 marca o godz. 7 wieczór po raz 9-ty „Eros i Psyche", opera w 5 obrazach L. Różyckiego z pp. Korolewicz-Waydową, Green, Ostrowską, Małecką, Okońskim, Łowczyńskim, Wolińskim, Wiklińskim, Hornerem i Sieroszewskim.

W poniedziałek 22 marca „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach J. Straussa.

We wtorek 23 marca o godz. 7 wieczór po raz 9-ty „Asystent", sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej w niezmienionej obsadzie.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Od dnia 16 marca do 21 marca codziennie o godz. 7 wieczór: Telepata Rolf Nelson Zitrig; duet taneczny Wittichowa i Nowicki; „Płeć piękna," operetka; „Kapela wojskowa" w wykonaniu E. Czermańskiej; wirtuoz Nowicki na harmonii pedałowej; „Rekrutka"; orkiestra wojskowa 41 pp.

W niedzielę 21 marca o godz. 4 pop.: „Worow łapownik", operetka w 2 aktach; telepata Rolf Nelson Zitrig; balet Wittichowa i Nowicki.

Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1.

—o—

REPERTUAR SCENKI LIT. - SATYRYCZNEJ „WESOŁA WYDRA" w sali przy ul. Sykstuskiej l. 19, I. p. (dawniej Kawiarnia „Splendid").

Program od czwartku 4. marca 1920 r.

Idzia Zielińska monologistka, Wanda Zamorska pieśniarka, Kuźmińska i Schulzówna duet taneczny. Wojtaszek w nowych kreacyach. Dwernicki humorysta. Fryga Chrzanowski tancerz, Bravouroff instrumentalista, „Cyganie z nad Wołgi" szkic nastrojowy ze śpiewami i tańcami. „Dama w czarnem" arlekinada w 1 odsłonie (Wojtaszek, Neusser, Dwernicki, Biernacki, Schulzówna. „Pan Grabski w zalotach" fersa z francuskiego w 1 akcie (Zielińska, Zamorska, Kuźmińska. Wojtaszek, Neusser, Dwernicki i Biernacki). Kierownik artystyczny Bolesław Folański. — Początek punktualnie o godz 7·30 wieczorem. Bilety w cenie po Mk. 15, 10 i 7 wcześniej do nabycia w księgarni Akademickiej (Hotel Europejski), a od godz. 6-tej wieczorem przy kasie teatru.

—o—

DAR NARODOWY dla Józefa Piłsudskiego. Referat prasowy DOG. zawiadamia, że były współpracownik referatu pras. O. G. hr. Maurycy Mycielski złożył na moje ręce 500 marek na dar narodowy dla J. Piłsudskiego z okazyi jego imienin. Kwotę tę przesłano na ręce p. Prezyd. miasta.

DZIEŃ WOLNY OD NAUKI SZKOLNEJ. Dziś jako dzień Imienin Naczelnika Państwa będzie dniem wolnym od nauki w szkołach wszelkiej kategoryi, podległych Radzie szkolnej Krajowej. Delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Sobiński.

KONCERT POPOŁUDNIOWY poświęcony twórczości Szopena odbędzie się w niedzielę popoł. o godz 4·30 (punktualnie) w sali Drukarzy przy ul. Piekarskiej 18.

Na program złożą się wykład o Szopenie prof. Balickiego, śpiew art. op. p. Argasińskiej-Choynowskiej i gra p. Illasiewiczówny pianistki.

Poprzedniej niedzieli odbył się ten koncert w Związku kolejarzy, gdzie zapełniająca po brzegi salę publiczność nie szczędziła artystom i prelegentowi oklasków i podziękowań.

Koncert odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.

Wstęp na koncert dla członków Uniwersytetu Ludow. bezpłatny. Goście płacą 5 kor.

POLSKI KOMITET „DZIECI NA WIEŚ". Na ostatniem posiedzeniu ukonstytuował się komitet ponownie wybierając prezydyum i sekcye. W skład prezydyum weszli jako prezes Bolesław Lewicki, jako zastępcy: Aleksander Antoniuk, Stanisława Abrahamowa, Dębicka, Jan Szczyrek i Walery Włodzimirski, Skarbnikami zostali dr. Felix Merunowicz, Józef Padewski, i F. Węclewska, Sekretarze Sokołowski i Stachiewicz. Przewodnictwo sekcyi objęli: Dr. Serbeński, Zygmunt Fryling, Edmund Philip, Aniela Rudnicka, Daniel Majewski, Dr. Jan Poratyński, Wanda Szatkowska i Agnieszka Kruszyńska. Referentami zostali: Radca Bruchnalski, Dr. Horwath, Dr. Wołowicz, Władyka, Króliński, Michał Mucha, Urbański, Dehnelowa, J. Zajączkowska.

Dyrektorem biura pozostał dyr. Ferdynand Szczurkiewicz.

CUKIER KOSTKOWY W HANDLU PASKARSKIM. Z powodu notatki policyjnej, jakoby p. ZDZISŁAW KAWECKI posiadał cukier niepewnego pochodzenia, otrzymaliśmy wyjaśnienie, że zabrany p. Kaweckiemu cukier został mu wydany, jako jego w drodze legalnej nabytą własność.

KTO KUPUJE CHLEB APROWIZACYJNY? P. Adam Welichowski zauważył, że Jakób Schönbach wynosił worek nakryty słomą ze sklepu rejonowego l. 31 ul. Bogusławskiego Stenzla. Zawezwany kap. pol. Łopuszyński skonstatował, że w worku znajduje się 12 chlebów aprowizacyjnych ukrytych. Na policyi Sch. zeznał, że kupił te chleby po 20 kor. dla własnego użytku bez kartek. Chleb ten skonfiskowano. Sch. osadzono w areszcie.

WOJOWNICZA GOSPODYNI. Właścicielka domu przy ul. Sieniawskiej pod l. 7. pani T. Luitniewska właścicielka sklepu masarskiego, kupiła od p. Geishamera Cieckiewicza realność za 68 tysięcy koron, no i rzecz jasna chciała się sprowadzić do swojej kamienicy.

Ale istnieje bat na kamieniczników w postaci tow. „Ochrona lokatorów", które przeprowadziło imieniem mieszkańców wspomnianego domu rozprawę, mocą której pozostają wszyscy lokatorowie w swoich poprzednio zajętych mieszkaniach.

Pani Luitniewskiej nie w smak przypadła uchwała trybunału, bo napadła onegdaj jednego z swoich lokatorów z okrzykiem i pogróżkami: ja ci kości połamię i cały stąd nie wyjdziesz, jak się nie wyprowadzisz!

Wspomniany lokator uprasza tą drogą dyrekcyę policyi o ochronę przed wojowniczą gospodynią.

Przy tej okazyi nadmienić należy, że poprzedni właściciel p. Geishammer i jego córka, żona p. Cieckiewicza, na skutek naszej notatki, że trudni się paskarstwem kamienicami nadesłał nam sprostowanie w którem twierdził że kupił kamienicę dla siebie. Obecnie pokazuje się jasno, że p. Geishammer faktycznie dopuścił do sprzedaży kamienicy na czem zarobił 36 tysięcy koron w przeciągu czterech miesięcy. Czy nie jest to paskarstwem, pozostawiamy do oceny publiczności.

PODWÓJNIE POSZKODOWANY. P. Mikołajowi Pieluchowi, ślus. kolej. skradziono przed niedawnym czasem wiele rzeczy. Wczoraj poszkodowany spotkał na pl. Solskich złodzieja, który sprzedawał skradzione mu buciki. W czasie gdy usiłował go przytrzymać, powstał tumult, w którym złodziej zbiegł, a jego widocznie kolega, skradł portfel z 5 0 K. i legitymacyami.

JAK W BAJCE. Dzieciom opowiada się bajeczkę, że był taki kraj, gdzie mleko płynęło rzeką, a kiełbasami oplatano płoty.

U nas tak dobrze nie jest, lecz z poniżej podanego faktu wynika, że rzekomo cały tor kolejowy od Kleparowa do mostu jest „garnirowany" śledziami. Żołnierz policyjny przytrzymał w ulicy Źródlanej Eugeniusza Bojka, lat 21 i Michała Budzińskiego, lat 30, gdy nieśli w plecakach 72 i pół kilogramów śledzi. Na pytanie gdzie je nabyli odrzekli, że nazbierali je na torze kolejowym, za mostem kleparowskim, gdzie leży ich wiele, bo na tej przestrzeni aż do dworca Kleparowskiego wielu ludzi je zbiera. Mimo tego tłumaczenia zatrzymano ich w areszcie policyjnym, aż do stwierdzenia prawdziwości tego, zaś śledzie oddano do rozsprzedaży miejskiemu urzędowi aprowizacyjnemu.

KRONIKA POŻARNA. W ub. czwartek o godzinie 2 w południe wybuchł ogień w fabryce chemicznej „Laokoon" p. Romaszkana.— W dwie godziny później zajął się wagon z sianem na nowym dworcu czerniowieckim. W obu wypadkach straż pożarna ognie szybko ugasiła, przeto szkody są nieznaczne.

—o—

KAWIARNIA CENTRALNA przeszła z dn. 16-go b. m. pod nowy zarząd ludzi fachowych i energicznych. Staraniem ich będzie w odnowionym tym lokalu, gromadzącym najbardziej doborową publiczność każdego zadowolnić.

WSZYSTKICH TOWARZYSZY, którzy pobrali marki podatku partyjnego upraszam o nadesłanie wykazu płacących podatek oraz o zwrot marek, względnie o wymianę na nowe marki. Urzęduję w poniedziałek, czwartek i sobotę od 5-tej do 7-mej wieczorem. Konarski.

ŻYD. SOC. DEM. PARTYA ROBOTNICZA (POALE SYON) urządza w sobotę dnia 20. bm. w sali kahału (Bernsteina l. 12) wykład na temat:

„Socyalizm a Palestyna"

Ref. tow. Juris red. z Warszawy. Początek o godz. 7·30 wieczorem. Wstęp 7 Mk dla zorganizowanych robotników 3 Mk.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Siegla (Pasaż Hausmana i w sekretaryacie Kaźmierzowska l. 15. 18—2.

STARANIEM zjednoczonych żydowskich związków zawodowych odbędzie się w niedzielę 21. bm. w sali Domu Narodnego o godz. 3 po poł.

„Wieczór Marcowy"

ku uczczeniu ruchów wolnościowych z 1848 roku, ze współudziałem tow. Jurisa red. z Warszawy. Wstęp 3 kor. Bilety są do nabycia w sekretaryacie Kaźmierzowska l. 15. 17—2.

KÓŁKO ZABAWOWE DRUKARZY LWOWSKICH zaprowadza wyższy kurs tańców pod kierownictwem p. D. Jaworskiego, tancerza teatru miejskiego. Wpisy przyjmuje się codziennie o godz. 7 w lokalu Stow. ul. Piekarska 18 I p. Początek kursu dnia 6 kwietnia 1920.

KÓŁKO ZABAWOWE DRUKARZY LWOWSKICH urządza w sobotę, dnia 20 marca 1920 w salach Stowarzyszenia ul. Piekarska 18 I p. **Wieczorek taneczny św. Józefa.** Toaleta wieczorkowa. Bilet wstępu od osoby 14 m. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia. Początek o g. 9 wieczorem.

KOŁO ZABAWOWE KAFLARZY we Lwowie urządza w sobotę 20 marca Zabawę taneczną św. Józefa w nowym lokalu przy ul. Zielonej l. 7 I. p. Początek o godz. 8-mej wieczorem.

LOKAL STOW. KAFLARZY został przeniesiony na ul. Zieloną l. 7. I. p.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Zawiadomienie.

Zawiadamia się kolegów i znajomych, iż exhumacya zwłok, jej męża ś. p. Józefa Stasiowa, konduktora kolei państw. pochowanego na cmentarzu Janowskim odbędzie się w sobotę dnia 20-go marca b. r. o godz. 8·30 rano na tenże sam cmentarz Janowski do własnego grobu, gdzie ma stanąć kamienny pomnik.

12—2 WDOWA.

Zjazd Partyjny.

DO WSZYSTKICH ORGANIZACYI P. P. S.!

Rada Naczelna P. P. S., na posiedzeniu z dn. 1 i 2 lutego 1920 r., postanowiła zwołać na 21 maja Zjazd partyjny. Miejsce Zjazdu we właściwym czasie określi C. K. W. Projektowany jest następujący porządek dzienny obrad zjazdowych:

I. Sprawy polityczne

1) Sprawozdanie C. K. W.,
2) Sprawozdanie Z. P. P. S.,
3) Referat o sytuacyi politycznej,
4) Łączna dyskusya nad powyższemi trzema punktami.

II. Program P. P. S

III. Najbliższe zadania polityki społecznej.

IV. Sprawy organizacyjne.

1) Stan organizacyi.,
2) Stan kasy,
3) Prasa,
4) Łączna dyskusya nad całokształtem spraw organizacyjnych.

V. Statut organizacyjny.

VI. Wybory Rady Naczelnej i Komisyi Rewizyjnej.

VII. Wolne wnioski.

Zgodnie z tymczasowym statutem organizacyjnym w Zjeździe P. P. S. biorą udział z głosem decydującym: członkowie Rady Naczelnej, delegaci, obrani przez organizacye miejscowe, w stosunku jednego delegata na 200 członków, opłacających podatek partyjny, oraz posłowie sejmowi i redaktor centralnego organu partyjnego.

Obierać delegatów na Zjazd mają prawo tylko członkowie, przynajmniej od 3 miesięcy należący do partyi.

Delegatem na Zjazd może być obrany tylko członek, przynajmniej od 6 miesięcy należący do partyi.

Delegatów wybierają organizacye, mające nie mniej, niż 100 członków. Organizacye pomniejsze mogą łącznie (np. na konferencyach okręgowych) wybrać odpowiednią ilość delegatów. Reprezentacya obliczana będzie w stosunku do wydanych legitymacyi i marek partyjnych.

Przed zjazdem Centralny Komitet Wykonawczy ogłosi drukiem sprawozdanie C. K. W., sprawozdanie Z. P. P. S., projekt (ewentualnie projekty) programu P. P. S., projekt statutu organizacyjnego, oraz wnioski organizacyi partyjnych, które nadesłane zostaną do C. K. W. przed dniem 1 maja.

Koszta wysłania na Zjazd delegatów ponoszą organizacye miejscowe. Na pokrycie zaś wydatków, związanych z organizacyą Zjazdu każdy delegat wpłaca 20 marek, w zamian za co otrzyma legitymacyę członka Zjazdu. Formularze mandatów zjazdowych rozesłane zostaną zawczasu przez C. K. W.

Okres przedzjazdowy powinien być okresem wzmożonej działalności organizacyjnej. Organizacye miejscowe i okręgowe powinny na zebraniach członków i komitetów partyjnych omówić sprawy, które będą przedmiotem obrad Zjazdu, wnioski swe przesłać C. K. W. Wnioski te mogą dotyczyć zarówno porządku dziennego Zjazdu, jak również spraw, objętych porządkiem dziennym.

W kwietniu i maju powinny być zwołane ogólne zebrania miejscowych organizacyi (względnie konferencye okręgowe), celem wybrania delegatów na Zjazd. Na zebraniach tych komitety partyjne złożą sprawozdania z działalności. O konferencyach przedzjazdowych zawiadomić należy C. K. W.

Wszystkie organizacye partyjne przesłać powinny C. K. W. najdalej do 20 kwietnia b. r. sprawozdania za pierwszy kwartał 1920 r. — Sprawozdania te posłużą, jako materyał dla ogólnego sprawozdania organizacyjnego C. K. W., zaś dane cyfrowe w nim zawarte — dla ustalenia liczebnej reprezentacyi poszczególnych organizacyi na Zjeździe.

Towarzysze i Towarzyszki! XVII Zjazd zjednoczonej P. P. S. zbierze się w okresie ciężkich zmagań się proletaryatu polskiego z rodzimą reakcyą, prowadzonych pod hasłem wywalczenia Republiki Socyalistycznej. Wzywamy przeto Was do energicznej pracy, aby zbliżający się Zjazd Partyjny stał się nowym etapem na drodze wyzwoleńczej walki pracującego ludu polskiego.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Party Socyalistycznej.

Warszawa, 7 marca 1920 r.

Z niedoli urzędniczej.

Wiec żon lwowskich urzędników skarbowych.

Wyjątkowo ciężkie warunki, w jakich znajdują się urzędnicy, zwłaszcza skarbowi i sądowi, zmuszają ich do energiczniejszej akcyi samoobronnej. Wczoraj w budynku administracyi podatku zgromadził się liczny zastęp żon urzędników, celem wszczęcia akcyi, któraby przyniosła jakąś ulgę w opłakanej ich sytuacyi.

Patrząc na te postacie wynędzniałe, skarżące się w najwyższem rozżaleniu i zdenerwowaniu, widziało się cały ogrom ich niedoli. Mizerne pensye nie wystarczają w żaden sposób na wyżywienie rodzin. Deputatów żywnościowych, płótna ni obuwia urzędnicy skarbu dotąd nie otrzymali. Nieszczęsne żony skarżyły się, że o głodzie mężowie ich idą rano do biura, gdzie pracują do 3-ciej. Zdarzyły się już dwa wypadki zemdlenia w biurze... Podnoszono, iż urzędnicy czują doskonale, że strajki są szkodą dla państwa, wstrzymują się od nich, jednakże siłą faktu niebawem z braku sił pracować przestaną, gdyż sytuacya ich jest rozpaczliwą.

Przemawiał cały szereg kobiet oraz r. Pierożyński, podkreślając, że współpraca kobiet w akcyi obronnej jest pożądaną i przyczynić się może walnie do organizacyi inteligencyi, tak srodze dotkniętej ciosami wojny.

Uchwalono zawiązać komitet pań, który będzie działał w porozumieniu z dyrekcyą konsumów i organizacyami urzędniczemi.

Wybrano też delegacyę z 6-ciu pań, która ma się udać do r. Bartoszewskiego i gen. del. dra Gałeckiego i przedstawić im memoryał z następującymi postulatami:

1) Przyznanie deputatów żywnościowych, w stosunku do ilości członków rodziny.
2) Przydział materyałów odzieżowych bielizny i obuwia.
3) Uregulowanie płac.
4) Założenie dla urzędników kasy chorych.

Nie wątpimy, że władze rozpatrzą żądania te możliwie najszybciej i załatwią przychylnie, gdyż sytuacya tej dykasteryi jest naprawdę opłakana.

O kuchni wojennej dla urzędników państwowych we Lwowie słów kilka.

Kuchnia urzędnicza w Pasażu Mikolascha jest najlepszym symbolem nędzy, do jakiej doprowadził rząd masy urzędnicze. Jest ona jednym wielkim oskarżeniem tych, którzy mając władzę w ręku lekkomyślnością czy nieudolstwem systematycznie wygładzają najuczciwszą i najpożyteczniejszą część społeczeństwa.

W porze obiadowej schodzą się tu ludzie albo raczej cienie ludzkie o twarzach zapadłych, smutnych oczach, wytartych płaszczach i wykrzywionych butach i siadają milcząc przy stołach, czekając na kolej.

Przynoszą obiad, który się składa z zupy i porcyi mięsa z kartoflami. W zupie wysuwa się na pierwszy plan lekko zabarwiona ciepła woda, reszta składników, od których zupa nosi nazwę, ukrywa się wstydliwie na dnie talerza. Porcya mięsa rozciąga się na przestrzeni czterech centymetrów długości i trzech centymentrów szerokości nierównomiernej, grubość zaś nie przekracza nigdy jednego centymetra. „Masa" ta zanurzona w sosie zdaje się powiększać swoje rozmiary. Resztę wolnego miejsca na talerzu zajmują kartofle, które zamiast omasty zawierają piasek, który zgrzyta w zębach dając do poznania urzędnikowi, iż z „prochu powstałeś i w proch się obrócisz".

Między ludźmi normalnymi ów objad „wojenny" nie wystarczy do zaspokojenia głodu nawet dla najmniejszego francuskiego pieska. Potulne jednak rzesze urzędnicze zjadają ze smakiem owo genialnie wymierzone „menu" i bocznymi uliczkami przekradają się do domów swoich, bojąc się, aby jakaś góra pasztetowa lub kilometrowa kiełbasa, wystawiona w oknach sklepów śniadankowych, nie zrewolucyonizowała ich ucişzonego żołądka. W domu będzie można położyć się spać i na kilka przynajmniej godzin zagłuszyć głód i na chwilę zapomnieć o okropnościach urzędniczego żywota.

A teraz do ciebie, Wysoki Rządzie, opiekunie i chlebodawco rzesz urzędniczych malutka prośba. Idź do kuchni w Pasażu Mikolascha i jedz ten obiad tylko przez jeden miesiąc. Jeżeli wytrzymasz, to będziesz najwytrzymalszym rządem, jakie kiedykolwiek wydała historyczna powierzchnia ziemi, przeżyjesz zwycięsko wszystkie przesilenia, zwalczysz z łatwością wszelkie bolszewizmy, maksymalizmy i kataklizmy polityczne i doczekasz się szczęśliwie nawet swego pokolenia.

Powiesz zapewne, Wysoki Rządzie, rzeszy urzędniczej: „Dlaczegoż, o naiwni; nie chcecie zrozumieć, że skarb państwa jest pusty; żali nie możecie jeszcze przetrzymać czas jakiś, aż państwo dojdzie do równowagi?

Na to ci napewne odpowie jeden z rzeszy: „Tak Panie! Ale dlaczegoż Wysoki Rządzie, są w państwie ludzie, którym płacisz po kilkadziesiąt tysięcy miesięcznej pensyi z dodatkami? Azaliż ci nie żal dawać jakimś Furgusonom milionowej pensyi, ażali nie widzisz jak paskarze krew z nas piją i dorabiają się krociowych majątków pod Twoją wszechwładną opieka? Czyż społeczeństwo, któremu służymy naprawdę tak biedne, iż nie jest w stanie wyżywić potrzebnego sobie urzędnika? Czy droższy Ci jest jeden komiwojażer zagraniczny, aniżeli stu własnych i wiernych urzędników, którzy Ci za pieniądze przez cały rok boży służyć będą?

Zastanów się chwilę, a przyjdziesz do przekonania, że głodząc rzesze urzędnicze podcinasz sam gałąź, na której się gnieździsz. Jeżeli masz choć szczyptę dobrej woli, jeżeli uczucia humanitarne w tobie nie wygasły, to sam zniszczysz wkrótce ów macoszy pomnik, który widnieje do dziś w formie kuchni wojennej w Pasażu Mikolascha.

Obserwator

Z ruchu robotniczego.

LOKAUT W ZAWODZIE KRAWIECKIM.

W zawodzie krawieckim żydowscy robotnicy rozpoczęli akcyę cennikową i walkę o ustawowy 8 godzinny dzień roboczy.

Akcya robotników się rozpoczęła, która narazie polega na bojkocie poszczególnych pracowni.

Na to majstrowie odpowiedzieli wyrzuceniem pracujących robotników. Majstrowie żydowscy sądzą widocznie, że tą bezprawną drogą zdołają złamać solidarność robotników. Lokaut rozpoczęli krawcy damscy, bez wypowiedzenia pozbawili pracy około 300 robotników i robotnic.

Organizacya odpowie na tę prowokacyę w należyty sposób, a zorganizowany proletaryat poprze ją w tej walce całą swą siłą.

Robotnicy krawieccy niech omijają Lwów, dopóki walka nie będzie skończona.

ROBOTNICY KRAWIECCY zorganizowani dotąd w N Z R. uchwalili na zgromadzeniu dnia 18. marca bm. przystąpić do komisyi **związków zawodowych i połączyć się z wszystkiemi zawodami.**

Pasek na „pokarm duchowy“.

Jedną z największych trosk sfer kulturalnych całej Europy, a nawet świata całego jest rosnąca wciąż drożyzna słowa drukowanego i wszystkiego tego, co środkiem jest szerzenia oświaty i kultury wśród warstw szerokich. Brak, a co zatem idzie, drożyzna papieru, druku, robocizny; cła i nieustanny spadek waluty sprawiają, iż ceny gazety, ilustracyi, książki, mapy itp. wzrastają w tempie tak zawrotnym, iż posiadanie i nabywanie tych dóbr idealnych staje się, jak w czasach chyba przed wynalezieniem sztuki drukarskiej — przywilejem warstw najzamożniejszych. Oczywiście najzamożniejszych inteligentów jakoże dorobkiewicze i paskarze wszelkiego typu z „przywileju“ tego nie korzystają i wolą swoje zyski umieszczać na dobrach z „idealizmem“ zgoła nic wspólnego nie mających, a na większych **realnościach**.

Zagraża tedy **głód umysłowy** sferom średnio zamożnym i niezamożnej inteligencyi i zupełny brak środków naukowych dla najszerszych warstw robotniczych i włościańskich; głód który wobec wzmożonej walki życiowej niemniej szarpie „wnętrzności“ niż **głód fizyczny**.

A na tej drożyźnie, mającej przyczynę w tylu „elementarnych“ czynnikach robią nadto interesy grube księgarze i wyd., wyśrubowując ceny wydawnictw wysoko, ponad godziwy „zysk przedsiębiorcy“, głód ten czyniąc jeszcze dotkliwszym. Tak samo tedy jak w najwulgarniejszym handlu towarem bławatnym lub jakimś innym szewskim itp. **drożeją towary... leżąc**. Podrożały książki, których kartki stęchły w piwnicy, gdzie leżały nietylko przez czas wojny, ale jeszcze przed wojną. W miejsce zatartych niziutkich przedwojennych cen, wypisano słone, przesolone ceny w markach; drożeją książki nowsze z dnia na dzień bynajmniej nie w nowych wydaniach, choć wątpimy mocno, czy wydawcy i księgarze zyskami tymi dzielą się z autorami...

Onegdaj np. pewna osoba kupiła w jednej z najpierwszorzędniejszych księgarń książkę za wysoką stosunkowo cenę. Nazajutrz przyszła po drugi egzemplarz tej samej książki i jakież było jej zdumienie, gdy księgarz kazał sobie zapłacić cenę o równe 50 procent wyższą. Na perswazye, że dopiero wczoraj kupiła to o tyle taniej, odpowiedziano jej, że dziś wszystko jest droższe, a jutro jeszcze będzie droższe. Nie było to ani nowsze wydanie, ani nowszy transport, który mógł podrożeć, poprostu **leżąc** wszystko podrożało.

Jesteśmy pewni, że na słowo „paskarz“ — taki księgarz, bratający się, jak to już zaznaczył w broszurze swojej **Stefan Żeromski**, z kwiatem naszego narodu, z dziejowymi jego przywódcami, jednocześnie do krwi ich wyzyskując — nie odezwał by się nawet, nie przypuszczałby, że jego się myśli...

A czyż nie jest to najprościejszy i najszaleńszy wyzysk. Czy takimi panami nie powinien zająć się urząd dla zwalczania lichwy. Wszak tosamo opowiadają dzieci szkolne. Z dnia na dzień drożeją książki szkolne tego samego wydawnictwa w księgarniach i antykwarniach. I rozpacz ogarnia rodziców, którzy po kilkoro dzieci w zeszyty i książki zaopatrywać muszą. **Głód duchowy, po której śmierć duchowa w narodzie nastąpić może!** Winniśmy na alarm wołać, aby odwrócić nieszczęście i surowej kary domagać się dla tych, którzy je jeszcze zaostrzają.

O innym „pasku“ mówią nam ludzie, wybierający się na jeden z koncertów. Bilety sprzedaje się już od 2 tygodni. Otóż ci, którzy przed dwoma tygodniami zakupili bilety wstępu, zapłacili za pewne miejsca po **6 koron**, za które dziś każą płacić **8 marek!** Czy to być może? Wprost wierzyć nie chcemy...

Tak więc pasek ogarnął wszystkie dziedziny życia. Ścisnąwszy żołądek, ściąga teraz mózg i organy, którymi można było zaczerpnąć jeszcze nieco eliksiru życia. Zamyka przed nami najbardziej idealne dobra...

Odwiedziny u Lenina.

Korespondent „New. York World“ w Moskwie, L. Eyre, przesłał swemu pismu następujący opis odwiedzin u Lenina:

Dopiero ostatniego dnia naszego pobytu w Moskwie udało się mnie i kinematografiście O Kubesowi dostać się do wnętrza Kremla, do samego Lenina.

Mieszkanie dyktatora Rosyi znajduje się w pałacu sprawiedliwości w Kremlu, gdzie prowadzi on życie prawie jak jeniec w stałem otoczeniu jedynie swej żony, czterech sióstr i domowego kota. Kto nie należy do jego najzaufańszych politycznych przyjaciół a chce się do niego dostać, musi mieć specyalne pozwolenie i trzy rodzaje przepustek; zaopatrzony tymi poddać się musi oględzinom pięciu rozmaitych posterunków, które z najeżonymi bagnetami stoją na różnych miejscach drogi, wiodącej do sanctuarium dyktatora.

Przezwyciężywszy wszystkie te przeszkody, znaleźliśmy się wreszcie w pustym pokoju. Po jakich dziesięciu minutach ukazała się mała, garbata postać i poprowadziła nas do pracowni Lenina. Weszliśmy do dość obszernego pokoju po części obstawionego szafami pełnemi książek w którym nie znać było żadnego śladu tego ministeryalnego przepychu jaki panuje w audyencyonalnym gabinecie Trockiego.

Lenin podniósł się, uścisnął nam silnie ręce i rozpoczął z Kubesem żywą rozmowę na temat jego działalności kinematograficznej.

— Ota mamy dyktaturę fotografów — zauważył śmiejąc się.

Podczas gdy Kubes przygotowywał fotograficzne zdjęcie Lenina, obserwowałem zewnętrzny wygląd tego człowieka. Z swoją łysą czaszką, zezującemi oczyma, szerokim nosem, grubemi wargami, z nieporządnie utrzymaną rudawą szpakowatą brodą Lenin stanowczo nie jest przystojny, aby nie powiedzieć że brzydki. Ale jego brzydota ma coś z brzydoty buldoga: nie ma w sobie nic pospolitego i przez to odpychającego. Wielkie, lekko wypukłe czoło, znamionujące myśliciela odejmuje jego obliczu coś z tego brutalnego wyrazu, jaki zresztą byłby mu właściwy.

Odzież jego jest skromna. Miękki, nie zbyt czysty kołnierzyk; ciemnobrunatna bluza, spodnie wsunięte w buty filcowe sięgające do kolan.

Rozpoczyna się rozmowa na temat zamierzonego właśnie zniesienia blokady Rosyi. Lenin widzi w tem tylko pociągnięcie szachowe koalicyi; mimoto ma przekonanie, że pokój jest bliższy, niż kiedykolwiek dawniej. Upewnia go w tem także zmiana rządu we Francyi. Co do Anglii zwraca uwagę na nierozstrzygnięty jeszcze spór między Churchillem a Lordem Georgem. O Ameryce mówi obszerniej ze względu na mnie: — Wasi bankierzy obawiają się nas bardziej niż kiedykolwiek: w każdym razie wasz rząd stosuje swe represalia nie tylko względem socyalistów ale wogóle względem klasy robotniczej i to w wyższym stopniu, niż jakikolwiek inny rząd, nie wyłączając reakcyjnego rządu francuskiego. Mimo to dużo fabrykantów amerykańskich zrozumiało, że jest rozsądniej zarabiać w Rosyi pieniądze, niż z nią wojnę prowadzić. To uważam za dobrą oznakę. Potrzebujemy towarów Ameryki: lokomotyw, automobili i t. d. więcej, niż towarów jakiegokolwiek innego kraju.

Na prośbę Kubesa, który chciał go odfotografować w jego „zaciszu rodzinnem“, poprowadził nas Lenin do swego prywatnego mieszkania, składającego się z pięciu pokojów. Minąwszy znowu dwa posterunki wojskowe, weszliśmy do dość wielkiego, pojedynczo urządzonego pokoju. Tutaj przywitała nas towarzyszka Uljanowa, żona Lenina (właściwe jego nazwisko brzmi Uljanow). Jest ona w średnim wieku, robi wrażenie bardzo spokojnej osoby i ma bardziej proletaryacki wygląd niż jej mąż. Mówi atoli czterema językami i uchodzi za powagę w kwestyach nauki i wychowania.

Kubes robi zdjęcie, podczas którego właśnie przybiega kot i sadowi się na kolanach Lenina. Potem politykuje się dalej. Lenin krytykuje ostro socyalistów zachodu; robi uwagi, których nie uważam za stosowne powtarzać.

Na tem kończy się audyencya; [illegible] samą drogą którą przyszliśmy, opuszczamy Kreml.

Komisya historyczno-pedagogiczna

Po wskrzeszeniu własnej państwowości, stanęła Polska także przed olbrzymiemi zadaniami na polu szkolnictwa i oświaty publicznej.

Przystępując do budowy nowej organizacyi szkolnej na wszystkich obszarach Rzeczypospolitej, musimy starać się przedewszystkiem o nawiązanie potarganych niewolą węzłów z tradycyą dawnych wysiłków polskich w dziedzinie wychowania i szkolnictwa; musimy sobie uświadomić, że nauczycielstwo polskie spełnia dzisiaj na swym posterunku pracę, zapoczątkowaną już przed wiekami przez całe generacye nauczycieli w niepodległej ojczyźnie i że z drugiej strony jego własna praca tworzy podstawę do udoskonalenia następnych pokoleń.

Stając na tem stanowisku historycznego posłannictwa polskiej szkoły, mającej być, w obecnej chwili i zawsze, ogniwem między dawnemi a nowemi pokoleniami, wychodząc z tych założeń praktycznych, a chcąc dać zarazem żywy impuls do badań historycznych, — stworzyło Ministerstwo Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego, z inicyatywy obecnego ministra p. Tadeusza Łopuszańskiego, specyalną Komisyę historyczno-pedagogiczną do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce“, z siedzibą w Krakowie; na czele komisyi stanął prezes Akademii Umiejętności Profesor Kazimierz Morawski.

Celem tej Komisyi jest opracowanie dokładnego planu badań z wspomnianego zakresu, wyszukanie i zachęcanie odpowiednich pracowników ułatwianie im badań przez informacye i wskazówki, oraz przedsięwzięcie odpowiednich wydawnictw, wyświetlających ważniejsze zagadnienia z historyi polskiego szkolnictwa; będzie to: „Biblioteka polskich pisarzy pedagogicznych“ oraz serya menografii i rozpraw konstrukcyjnych, publikowanych nakładem Ministerstwa. Równocześnie przystępuje Komisya do pracy inwentaryzacyjnej w większych zbiorach, które zawierają cenne materyały rękopiśmienne do dziejów naszego szkolnictwa.

Komisya zamierza do współudziału zawezwać z pośród nauczycielstwa wszystkich ziem polskich jednostki ukwalifikowane pod względem naukowym, oczekując od nich przedewszystkiem opracowania historyi szkolnictwa lokalnego, dotąd nad wyraz zaniedbanej; ma to ogromnie doniosłe znaczenie, zwłaszcza dla naszego szkolnictwa kresowego, na wschodzie i zachodzie, którego wartość cywilizacyjną obniżają lub przemilczają dotąd rozprawy obcych zaborczych pedagogów i historyków.

Na gruncie lwowskim powstanie w najbliższym czasie odpowiednia **Podkomisya historyczno-pedagogiczna** której zakres działania obejmie prawdopodobnie całą wschodnią Małopolskę. Lwowscy członkowie Komisyi, którym przewodniczy **Profesor Dr. Kazimierz Twardowski** ukonstytuowali się już onegdaj i rozpoczęli pracę w kierunku zapewnienia dążnościom Komisyi jak najowocniejszych rezultatów w tych stronach Polski.

Wszelkich informacyi, dotyczących odpowiednich zamierzeń i badań, udziela chętnym do współpracy jednostkom ze Lwowa i prowincyi, w imieniu Komisyi — **Profesor Dr. Stanisław Łempicki, Lwów, ul. Długosza l. 10, parter** (listownie lub ustnie w czwartki i soboty od 5—6 po południu.

Komunikaty.

BACZNOŚĆ METALOWCY!! W niedzielę dnia 21 marca 1920 r. o godzinie 10 przedpoł. odbędzie się walne zgromadzenie pracowników metalurgicznych przy ul. Ormiańskiej l. 31 I. p.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2) Sprawozdanie zarządu.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Udzielenie absolutoryum ustępującemu zarządowi.
5) Wybory nowego Zarządu
6) Wnioski i interpelacye.

Uwaga: W razie braku kompletu, zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 11 przedpoł. [illegible] z względu na ilość członków.

Stanisław R[illegible] prezes. Zygmunt Rogalski sekretarz.

WALNE ZGROMADZENIE portyerów i personalu hotelowego odbędzie się dnia 20. marca o godz. 8. wieczór w sali Stowarzyszenia piekarzy Rynek l. 29. (Pasaż Androl'ego). 9—2

ZABAWĘ DLA DZIECI ROBOTNICZYCH z urozmaiconym programem, urządza Sekcya Kobiet P. P. S. w sobotę dnia 20. marca, o godz 4-tej po południu w lokalu Rady robotniczej, Rynek 8, I p. Tow. Szaulikowską uprasza się o przybycie.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW GMINNYCH. odbędzie się w sobotę dnia 20-go marca 1920 r. o godz. 9 wieczorem w sali Rady miejskiej, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu
2. „ Kasowe
3. Wybór nowego Zarządu
4. Wnioski i interpelacye.

Za tymczasowy Zarząd
DROBUT sekretarz. HOFFMANN zas ęp. przewodn.

BACZNOŚĆ KRAWCY! Omijajcie Lwów z powodu akcyi cennikowej. 16—1.

CHÓR ROBOTNICZY. Towarzyszy poszczególnych organizacyj zawodowych, chcących wyuczyć się śpiewać i brać udział w występach Chóru robotniczego, prosimy o zgłaszanie się w Związku Metalowców przy ul. Ormiańskiej 31, I. p., codziennie od godz. 7 do 8 wieczorem.

Organizacye, które posiadają nuty, zechcą łaskawie wypożyczyć Chórowi robotniczemu. 3—1.

ZWIĄZEK METALOWCÓW urządza kurs tokarzów z dniem 15 kwietnia przy ul. Ormiańskiej l. 31 I. p. Zgłoszenia przyjmuje się każdego dnia w konsumie metalowców ul. Grodzickich l. 8.

KOŁO AMATORSKIE KAFLARZY z okazyi otwarcia nowego lokalu urządza w niedzielę 21, **Wieczór Inauguracyjny** z programem 1. **Przemówienie**. 2. **Chór**. 3. **Deklamacya**. 4. **Solo baryt**. 5. **O Józię** fraszka sceniczna w 1 akcie. **6. W gospodzie pod sroką** humoreska sceniczna ze śpiewami w 1 odsłonie. Wstęp za okazaniem zaproszenia. Krzesło I-rzędne 5 Mk, II-rzędne 4 Mk, III-rzędne 3 Mk, miejsce stojące 2 Mk. Początek o godz. 7. wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Stow. w godzinach wieczornych.

OGŁOSZENIA.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie konsumu Palaczy i Robotników kolej.

stow. zarejestr. z ogr. poręką

odbędzie się we wtorek dnia 30. marca o godzinie 5-tej popoł. w lokalu własnym

z porządkiem dziennym:

Zmiana statutu.

W razie braku kompletu drugie walne zgromadzenie z tymsamym porządkiem dziennym odbędzie się o godz. 6.30 popoł. w tymsamym lokalu.

ZARZĄD.

Zaproszenie

na

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Robotniczego Związku Gospodarczego

„ŚWIT"

Stowarzyszenie zarej. z ogran. poręką we Lwowie

które odbędzie się

21. marca b. r. o godz. 10 rano

w lokalu N. Z. R. ul. Ossolińskich 10.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4) Uchwalenie absolutoryum dla ustępującego Zarządu.
5) Wybór nowego Zarządu.
6) Wnioski i interpelacye.

30—1 ZARZĄD.

ZAPROSZENIE

na

WIEC PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH I RĘKODZIELNIKÓW MAŁOPOLSKI

który odbędzie się we Lwowie dnia 21 marca 1920 r., o godzinie 10-tej przedpołudniem w gmachu Izby rękodzielniczej pl. Strzelecki.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór prezydyum wiecu.
2. Uruchomienie przemysłu budowlanego.
3. Dostarczenie surowców i materyał w budowlanych
4. Sposób rozdawnictwa robót rządowych
5. Założenie Związku uprawnionych przemysłowców budowlanych.
6. Wybór stałej delegacyi. 19—1
7. Wnioski.

Uprasza się o liczne zebranie interesowanych ze względu na ważność sprawy.

KOMITET ZWOŁUJĄCY:

Inż. Kazimierz Gąsiorowski Prezydent Izby inżynierskiej.
Józef Schirmer Prezes Izby rękodzielniczej.
Ferdynand Ohly Naczelnik Izby rękodzieln.
Jan Noworyta Prezes Stow budowniczych.
Władysław Murzyński Przełożony Stow. majstrów murarskich i ciesielskich.
Henryk Perier Przełożony Stowarzyszenia kamieniarzy.
Gustaw Pammer Przełożony Stow. ślusarzy
Władysław Ciryn Przełożony Stow. stolarzy.
Jan Tomaszek Przewodniczący Związku robotników budowlanych.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.